

Aleksandra Lasoń

Streszczenie pracy doktorskiej

INKLUZIE GRAFICZNE

- koegzystencja postindustrialnych struktur betonowych i materii ludzkiego ciała.

Impulsem, który doprowadził mnie do podjęcia nowych wątków w mojej twórczości było zetknięcie dwóch światów: natury nieożywionej i zewnętrznej struktury ludzkiego ciała. Tych, którzy żyją i tych, o których już tylko pamiętamy (lub niestety już nie) tego, co naturalne i tego, co przez nas wytworzone. Często odwiedzając z moją stuletnią Babcią Stary Cmentarz w Tarnowie, patrzyłam na tablice nagrobków, które już dawno zatraciły swój informacyjny charakter – wryte w nich napisy stały się nieczytelne.

Uderzyło mnie, że monolit stworzony przez człowieka po to, aby wspomnienie o nim mogło przetrwać, nie oparł się próbie czasu. Obok mnie stała moja Babcia. Zawsze energiczna, obowiązkowa, silna i samodzielna. Stojąca na straży prawidłowego rytmu dnia. Zrozumiałam, że z wiekiem zaszła zmiana. Stara kobieta symbolizująca doświadczenie i szacunek, stała się zagubiona, delikatna i niepewna rzeczywistości, która ją otacza. W tamtym momencie poczułam, że istnieje symboliczny związek łączący przemijanie dwóch otaczających mnie światów – świata natury i świata rzeczy wytworzonych przez nas - ludzi. Tę metaforę odczytuję w zapisie struktur powierzchni ludzkiej skóry i kamienia.

Opisany epizod stał się inspiracją do stworzenia nowego cyklu grafik. Postanowiłam związać w nim strukturę kamienia, z którą pracuję od wielu lat, ze strukturą ludzkiego ciała – w kontekście wypowiedzi artystycznej która jest tematem całkowicie dla mnie nowym. . Chciałam stworzyć graficzną inkluzję tych dwóch materii – kompozycje, które będą przechowywać pamięć o mojej Babci, strukturę jej skóry, zmarszczek stanowiących zapis jej życia. Graficzne kapsuły czasu. Wierzę, że w sposobie połączenia tych dwóch światów mieści się kruchość i delikatność. Ale też trwanie i siła.

Praca nad zestawem doktorskim, stała się dla mnie niezwykle osobistym procesem, kształtującym obraz o szczególnie silnym ładunku emocjonalnym.

W budowaniu cyklu „Inkluzje graficzne” korzystałam z kilkunastu matryc. Wykonywałam je techniką intaglio, stosując matryce naturalne często pochodzące z „recyklingu” oraz cyfrowe, stworzone na bazie przekształceń zdjęć.

Prace nad nowym cyklem rozpoczęłam od zebrania materiału zdjęciowego. Fotografia pozwala mi zapisywać sytuacje, zbierać, kolekcjonować motywy, struktury. Mój realizm z elementami naturalizmu, będący początkiem pracy nad dziełem doktorskim, dotyczy analizy poznawczej, którą opierałam na sesjach fotograficznych wiekowej kobiety. Zdecydowałam się, że będę robić duże zbliżenia twarzy, rąk, nóg. Sesje fotograficzne obejmowały efekty światłocieniowe fragmentów powierzchni skóry. Chodziło mi

o zagłębienie się w jej strukturę, tak aby uwydatnić głębię wyrazu przy jednoczesnej anonimowości modelu.

Kolejnymi wykorzystywanymi przeze mnie kliszami graficznymi stały się niszczące betonowe płyty, struktury kamienne poddane erozji i degradacji. Inspiracji dostarcza mi także zapisany na ich powierzchni upływ czasu, jego nieustępliwe działanie niszczące. Wnikliwa obserwacja tych fascynujących mnie zjawisk znacząco wpływa na charakter mojej twórczości artystycznej.

Uważam, że ulegająca destrukcji materia betonu oraz niezwykła struktura skóry leciwej osoby mają ze sobą wiele wspólnego, a ich współistnienie stało się podstawowym graficznym zapisem moich rozważań.

Obrazy z ręcznie tworzonych matryc odbijałam na papierach graficznych, następnie skanowałam i przenosiłam je do pamięci komputera, nadając im ostateczną formę. Za najważniejszy element składowy swoich prac uważam warstwę. Programy graficzne ułatwiają mi zestawianie i nakładanie kolejnych struktur, umożliwiają przenikanie się składowych części obrazu. Mogę w ten sposób budować większą gradację tonów, tworzyć przestrzeń i narracje dla poruszanych przeze mnie zagadnień. Uporządkowanie kompozycji osiągam przez zespolenie warstw w jedną całość. Do stworzenia wydruków wybrałam znany mi ze wcześniejszych realizacji druk pigmentowy. Zalety druku pigmentowego najlepiej widać w pracach czarno – białych, gdzie odcienie szarości uzyskuje się z różnej gradacji szarych tuszy. Uważam, że ten sposób druku najlepiej wydobywa wielowarstwowość moich monochromatycznych przestrzeni.

Wykonany przeze mnie zestaw doktorski składa się z trzynastu grafik w formacie 150 x 90 cm, wydrukowanych na papierze bawełnianym Museum Natural Rag 260 g / m².

Nawarstwianie obrazu, dbanie o harmonijność kompozycji i zagęszczenie struktur oraz zderzenie materii graficznej szczególnie istotnej w moich działaniach to ważne aspekty, które próbowałam zawrzeć w cyklu prezentowanych grafik. Świadomie podążam w kierunku motywów nieprzedstawiających, jednak spostrzegawczy odbiorca z łatwością odnajdzie w kompozycjach fragmenty ludzkiego ciała, betonu czy kamienia.

Estetykę cielesności, którą próbuję badać w swojej twórczości, poznałam również poprzez elementy japońskiej filozofii Wabi Sabi. Dostrzega ona wartości estetyczne w nietrwałości świata, w świadomości ulotności - otaczającej nas rzeczywistości. To sposób postrzegania życia i wszechświata, którego główną zasadą jest akceptacja niedoskonałości i tymczasowości wszystkiego, co istnieje. Nurt ten stoi w sprzeczności z lansowanym w naszym obszarze kulturowym konsumpcjonizmem i codziennym pędem życia.

Niezwykle ważną okazała się dla mnie także - związana z Wabi Sabi - sztuka Kintsugi, pradawna szkoła naprawy ceramiki. Mistrzowie Kintsugi z rys, pęknięć, zadrapań ceramiki czynią zaletę. Uwydatniają niedoskonałości, przedmiotu pokrywając łączenia potrzaskanych elementów złotym barwnikiem. Stłuczona porcelana, jej żmudny proces przekształcania i przemiany są odzwierciedleniem egzystencji człowieka, pełnej cierpień i porażek. Uptywające szybko życie i doświadczenia z nim związane tworzą historię

człowieka, który staje się przez nie bogatszy i szlachetniejszy. Refleksje płynące z nauk Wabi Sabi są zgodne z moimi prywatnymi przemyśleniami.

W kolejnym rozdziale staram się przeanalizować zagadnienie starości we współczesnym świecie. Temat ten jest coraz częściej podejmowany przez środowiska pedagogów, socjologów, psychologów, przedstawicieli nauk medycznych, stanowiąc przedmiot badań, pobudzając do wymiany poglądów. Współczesne społeczeństwo postrzega starość w kategorii deficytów, niedostatków: utrata zdrowia, urody, sił, pieniędzy, niezależności, zainteresowań, samodzielności. Współczesna kultura masowa oparta na konsumpcyjnym modelu życia promuje najczęściej jeden obraz, „kanon piękna”. Z każdej strony jesteśmy atakowani obrazami wyidealizowanej cielesności istniejącej we wszystkich rodzajach przekazów kulturowych, takich jak: sztuka, literatura, reklama czy pornografia. Starzenie się jest kulturowym tematem tabu. Nie rozmawiamy o zmianach zachodzących w ciele osoby w podeszłym wieku, chorobach z tym związanych, umieraniu. Z perspektywy cielesności starość jest zjawiskiem przygnębiającym, niepokojącym. Współczesny człowiek próbuje z nią walczyć, tuszując i opóźniając jej oznaki.

W rozważaniach przywołuję postać Zbigniewa Libery. Ze wszystkich znanych mi prac poruszających temat starości to właśnie obraz „Obrzędy intymne” z 1984 roku niezmiennie wzbudza we mnie ogromne emocje. Artysta pokazuje surowe nagrania, na których sprawuje opiekę nad swoją 90-letnią babcią. Okiem umieszczonej na statywie kamery, rejestruje sytuacje ekstremalnie, intymne, a zarazem zwyczajne. Ze Zbigniewem Liberą łączy mnie podobne doświadczenie związane z opieką nad osobą bardzo bliską. Pomimo tego „Obrzędy intymne” w całości obejrzałam dopiero po wielu próbach. Obszar wypowiedzi plastycznej jakim posługuję się w swoich pracach graficznych i język przedstawiania Libery są zupełnie inne, ale odnajduję wiele wspólnych punktów w sensie znaczeniowym naszych wypowiedzi. Dla mnie jest to dzieło ukazujące w realistyczny, brutalny sposób starość, uprzedmiotowienie i wegetację jednostki, z drugiej strony wielkie oddanie, poświęcenie i miłość. To sztuka, która wykorzystuje bezpośrednio doświadczenia i przeżycia artysty, nawiązuje do źródeł egzystencji naszego codziennego życia.

Moje rozważania na temat przemijania, starości, nietrwałości rzeczy, skutków wpływu czasu na świat, który jest wokół nas, miały na celu ukazanie piękna jakie tkwi w tym zjawisku. Są to moje osobiste odczucia i spostrzeżenia, które odkryłam analizując temat. Upływ czasu, jego wpływ na otaczającą nas rzeczywistość jest od wielu lat tematem moich dociekań graficznych, i nie jest przeze mnie w dalszym ciągu wyczerpany. Podsumowując swoje badania z rozczarowaniem stwierdzam, że temat upływu czasu, trudnych emocji związanych z odchodzeniem, starością pomimo swojej obecności w sztuce i pracach naukowych, nadal jest tematem nieoswojonym i marginalnym. Nie pasuje do konsumpcyjnego nastawienia współczesnego świata. Pozostaje w sferze tabu pomimo tego, że jest nieodłączną częścią naszego życia.

Aleksandra Lasoń
Czerwiec 20.07.2023